Rok XII. Kraków-Podgórze czwartek 10 lipca 1913 Nr. 156

6 Cena numeru halerzy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi. 6

PRENUMERATA miesięcz. w Krakowie już z dostawą do domu K 1.50 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1.50 Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rb. 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej. Kto. P. K. Oszcz. 126·896

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 dodatkami. »Romans i powieść« (3 razy tygodniowo) »Tydzień humorystyczny« (we wtorki) i »Praktyczna gospodyni« (we czwartki).

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 50 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6. Załączniki K 15 za tysiąc.

Ogłoszenia przyjmuje Administracya „Nowin“ w Krakowie ul. św. Gertrudy 10, otwarta od g. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. „Nowiny“ wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Prawdy i fałsze wojenne na Bałkanie.

Kraków, 9 lipca.

Co się naprawdę dzieje na Bałkanie, o tem na podstawie nadchodzących stamtąd wiadomości niepodobna wyrobić sobie trafnego zdania. Prasa wiedeńska, jak wiadomo sympatyzująca z Bułgarami, oświetla wszystkie relacye z Bałkanu na korzyść Bułgarów i zamieszcza codziennie szereg depesz o zwycięstwach bułgarskich. Oficyalne doniesienia serbskie zwycięstwom tym kategorycznie przeczą. Specyalny korespondent „Reichspost“ w Sofii, p. Wagner, nadesłał wczoraj swemu dziennikowi telegram z doniesieniem, że zjawił się u niego adjutant naczelnego wodza armii bułgarskiej Dmitrjewa i oświadczył mu w jego imieniu, że wszystkie doniesienia o zwycięstwach serbskich są wręcz fałszywe i że w przeciągu 24 godzin zajdzie na Bałkanie rozstrzygnięcie. Z drugiej strony Serbowie oświadczają oficyalnie, że zdobyli Isztip i odrzucili Bułgarów, którzy się cofnęli w panicznej ucieczce. Kto mówi prawdę, a kto kłamie, stwierdzić niepodobna.

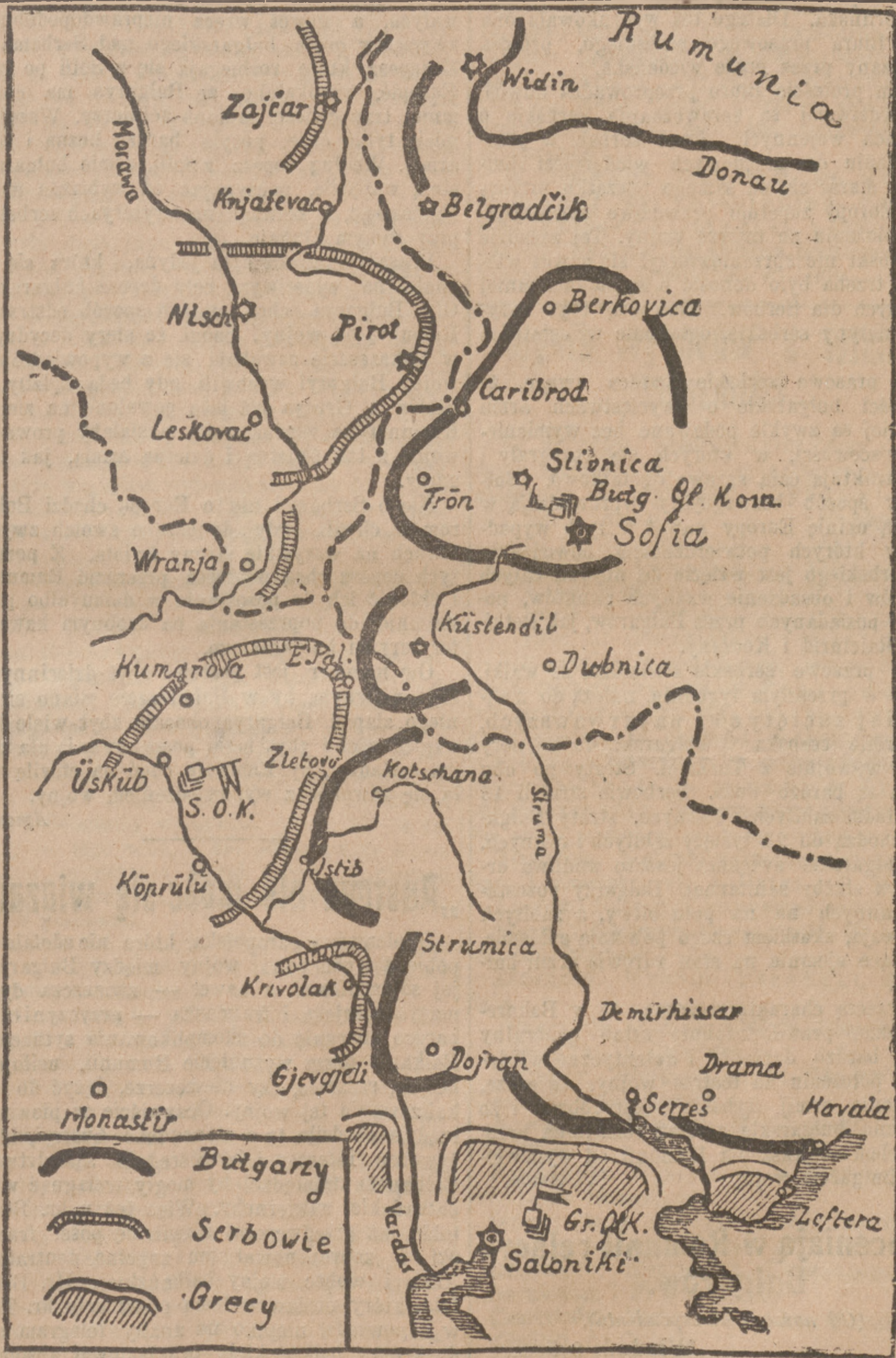
Od naszego korespondenta wiedeńskiego otrzymaliśmy dzisiaj dwie korespondencye, rzucające pewne światło na tę sprawę. Korespondencye te stoją wprawdzie w pewnej sprzeczności z wiadomościami, jakieśmy otrzymali dziś rano telefonem z Wiednia, jednak zamieszczamy je później dlatego właśnie, aby sprawy te oświetlić wszechstronnie.

Zarzuty rządu serbskiego przeciw Bułgarom.

(*Od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 8 lipca.

Od paru dni „Reichspost“ oraz szereg innych pism wiedeńskich, ale przedewszystkiem „Reichspost“, ogłasza depesze z Sofii, donoszące o ciągłych klęskach wojsk serbskich. Tak samo i Agencya Telegraficzna bułgarska roznosi po świecie wiadomości o klęskach serbskich. Nie mamy najmniejszego powodu stawać po stronie Serbów i życzyć Serbom zwycięstw. Ale w tych depeszach bułgarskich o klęskach serbskich nawet człowieka niefachowego musiały uderzyć dwie okoliczności: przedewszystkiem zatajanie staranne miejscowości, gdzie właściwie Serbowie ponieśli klęskę, powtóre ciągłe pojawianie się coraz to nowych armij bułgarskich, jak gdyby każdy Bułgar miał dar rozszczepiania się na trzech żołnierzy. Ta druga okoliczność była tem dziwniejszą, że wiadomo doskonale, iż Serbowie i Grecy, razem wzięci, mają prawie tyle żołnierzy, ile posiadają Bułgarzy. Trudno więc sobie wyobrazić, by armie bułgarskie mogły ustawicznie pojawiać się na wszystkich punktach teatru wojny i zagrażać Serbom z wszystkich stron tem bardziej, jeżeli weźmie-



Teren wojny.

Wojna Bułgaryi z koalicyą sojuszników toczy się na czterech terenach. Na południu wojska greckie odepchnęły armię bułgarską generała Iwanowa z linii Gewgeli-Doiran na linię Strumica-Demirkissar. Armia gen. Iwanowa ma za zadanie tylko wstrzymywanie pochodu Greków na północ. Drugi teren wojny znajduje się koło Isztipu, który wczoraj zdobyli Serbowie. Trzeci, główny teren rozciąga się od Egri-Palanka (na mapie E. Pał. na zachód od Kumanowa) do rzeki Brjegalnicy, na zachodniej części Owczego Pola. Zacięte walki toczyły się tu nad Zletowem i koło Koczany. Czwarty teren walki stanowią okolne granic serbsko-bułgarskich, na przestrzeni od Vranje do Zajcaru. Bułgarzy już podobno zdobyli Zajcar i Kujażewac i mają drogę otwartą do Niszu. Do walki decydującej przyjść może koło Zletowa, między Egri Palanka a Koczaną.

my w rachubę wszystkie garnizony bułgarskie, pozostawione w miastach nad morzem Marmara, w Thracyi, w Adryanopolu i na innych punktach nowej granicy bułgarsko-tureckiej. Nie należy zresztą zapominać, iż prawdopodobnie nieco wojsk bułgarkich zostało w Bułgaryi wschodniej celem stawienia przynajmniej słabego oporu wkraczającym wojskom rumuńskim.

W Wiedniu przecież nad tem wszystkiem się nie zastanawiano. Dzienniki wiedeńskie z niesłychanym zapałem drukują stale depesze, donoszące o bezprzykładnych klęskach oręża serbskiego. Cel tej polityki prasowej jasny. Chodzi o to, by Serbów poniżyć w opinii Europy jako naród wojskowo nieudolny, a zatem nie mający prawa do tworzenia odrębnego państwa.

Daleko sprawiedliwszą jest w tym wypadku prasa berlińska. Dlatego też wydrukowała ona protest Biura prasowego serbskiego, protest, przemilczany przez prasę wiedeńską.

W tym proteście Biuro przeprowadza dowód, jak prawdziwemi są sprawozdania serbskie o wypadkach wojennych. Rząd serbski w przeciwstawieniu do urzędowych wiadomości bułgarskich starał się od samego początku przesyłać do Europy zupełnie prawdziwe sprawozdania o położeniu na teatrze wojny. Tej zasadzie rząd serbski nie sprzeniewierzył się nawet wtedy, gdy trzeba było donosić o wypadkach mniej korzystnych dla Serbów. Dowodzą tego wszystkie biuletyny serbskie, ogłaszane w ostatnich dniach.

Biuro prasowe serbskie zwraca uwagę, że wiadomości bułgarskie o zwycięstwach armii bułgarskiej są zwykle podawane bez wymienienia miejscowości, w których się rozegrały i wogóle traktują całą sprawę ogólnikowo. Bułgarzy w sposób bezwzględny wprowadzają w błąd całą opinię Europy nawet w tych wypadkach, w których potwierdzeniem powodzenia oręża serbskiego jest wzięcie do niewoli całych batalionów i obsadzenie ważnych punktów, poprzednio posiadanych przez Bułgarów, jak Retki-Bukve, Raicinrid i Koczany.

Biuro prasowe serbskie stwierdza, że walki, stoczone w przeszłym tygodniu, należą do najbardziej zaciętych i najkrwawszych, jakie armie serbska i bułgarska do tej pory stoczyły w wojnie z Turkami. Straty po obu stronach są bardzo duże. Serbowie stracili 15 tysięcy ludzi zabitych i rannych, straty Bułgarów dochodzą do 25 tysięcy zabitych i rannych. Straty bułgarskie zwiększa jeszcze wadliwa organizacya służby sanitarnej. Bułgarzy pozostawiają rannych na na polu bitwy, a zabitych nie chowają, skutkiem czego powstają epidemie, wpływające ujemnie na stan zdrowia armii bułgarskiej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w Bukareszcie, gdzie prawdopodobnie sztab generalny posiada bardzo dokładne i autentyczne wiadomości o położeniu na teatrze wojny, twierdzą, iż położenie armij serbskich jest dobrem i że doniesienia bułgarskie grzeszą rozmyślną przesadą celem odstraszenia Rumunii od wypowiedzenia Bułgarom wojny. *Amon.*

Jak oceniają w Rumunii relacye Bułgarów.

(*Od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 8 lipca.

Podobnie jak w Wiedniu opinia publiczna i sfery decydujące, tak samo i w Sofii rząd bułgarski nie chce do tej pory uwierzyć, iż Rumunia podejmie istotnie wojnę przeciwko Bułgaryi nie tylko celem zabrania drobnego kawałka państwa bułgarskiego, lecz wogóle celem uratowania równowagi terytoryalnej na Bałkanie.

Politycy bułgarscy pomimo przejęcia się kulturą techniczną Europy nowożytnej pozostali w gruncie rzeczy tem, czem byli przodkowie, gdy weszli do Bułgaryi i wytępili pierwotnych mieszkańców słowiańskich tej krainy, to znaczy, pozostali mongołami. Cała polityka bułgarska podczas ostatniej wojny, a nawet taktyka wojenna Bułgarów wskazuje, iż tkwi w nich pierwiastek właściwej mongołom chytrości. Niekiedy ta chytrość przybiera formy wręcz naiwne, tak śmieszne, że człowiek trzeźwo myślący musi się śmiać na myśl, iż chciano go z pomocą podobnych środków wyprowadzić w pole.

Bułgarzy rozpuszczają teraz po świecie wiadomości o niebywałych postępach i tryumfach swojego oręża. Wszyscy zastanawiają się, co za cel właściwie ma to reklamowanie niebywałych, a nawet wręcz nieprawdopodobnych zwycięstw oręża bułgarskiego nad Serbami. — Z depesz, które rozbiegają się z Sofii po całej Europie, wynikałoby, że Bułgarya ma conajmniej trzy ćwierci miliona żołnierzy. Wszędzie, gdzie tylko chce, posyła bardzo liczną i silną armię. Według depesz z Sofii, armie bułgarskie stoją wszędzie, poczynając od wybrzeża morza Egejskiego, a kończąc na terytoryach serbskich przy samym Dunaju.

Prasa rumuńska była jedyną, która się poznała na właściwym celu depesz bułgarskich. Oto Bułgarya chce w ten sposób odstraszyć Rumunię od wojny. Sądzi, że sfery decydujące w Bukareszcie zawahają się z wypowiedzeniem wojny Bułgaryi w chwili, gdy będą sądziły, że Serbia i Grecya już leżą powalone na ziemi i Rumunia na własną rękę musiałaby prowadzić wojnę z tak świetną i dzielną armią, jak Bułgarzy.

Nie o Serbów i nie o Europę chodzi Bułgarom w chwili, gdy donoszą o swoich zwycięstwach na wszystkie strony świata. Z pomocą tych depesz chcą poprostu przerazić Rumunów i skłonić ich do pozostania w domu albo przynajmniej do poprzestania na drobnym kawałku terytoryum bułgarskiego.

Ow manewr jest przecież zbyt dziecinnym i zbyt naiwnym, by w Bukareszcie miano się na niego złapać. Bułgarya okazała zbyt wiele bezwzględności i zbyt mało poszanowania dla swoich sąsiadów, by Rumunia choć na chwilę miała się zawahać z wypowiedzeniem wojny. *Amon.*

„Austrya nie może się wiązać".

Dyplomacya europejska, która nie zdołała zapobiedz wybuchowi wojny między Bułgaryą a jej sojusznikami, a nawet — zwłaszcza dyplomacya rosyjska i francuska — przyczyniła się bardzo znacznie do skomplikowania sytuacyi na Bałkanie przez wysunięcie Rumunii, usiłuje obecnie, szczerze, czy nieszczerze, dążyć do zlokalizowania tej wojny. Oczywiście w pierwszym rzędzie chodziło tu o stanowisko Austryi, którą żywotne interesy i bezpośrednie sąsiedztwo z Bałkanem najprędzej by mogły wciągnąć w wir bałkańskiej zawieruchy. Więc też u hr. Berchtolda już przedwczoraj zjawił się poseł francuski i zaproponował mu zupełną neutralność Austryi wobec wojny bałkańskiej. Hr. Berchtold, który niedawno temu przez usta hr. Tiszy w odpowiedzi niejako na znany telegram cara do królów bałkańskich, proklamował absolutną niezawisłość państw bałkańskich i ich prawo do załatwienia swoich spraw między sobą, zdołał już nabrać, jak się zdaje, przekonania, że ta proklamacya nie miała sensu i oświadczył w odpowiedzi, że Austrya, która odczuwa każdy ruch na Bałkanie, nie może się wiązać zasadą nie mieszania się do wojny bałkańskiej i musi sobie zastrzedz zupełnie wolną rękę, chociaż na razie niema aktualnego powodu do wmieszania się w wojnę. Akcya francuska co do neutralności doznała więc zupełnego fiaska.

Stwarza to nową zupełnie sytuacyę, groźną dla przyszłego rozwoju wypadków. Bo nie ulega wątpliwości, że w razie wystąpienia Rumunii, której mobilizacya jest już na ukończeniu, przeciw Bułgaryi, może się bardzo łatwo wyłonić aktualny powód do wmieszania się w wojnę bałkańską, Że rząd austryacki na tę ewentualność się przygotowuje, to nie może ulegać kwestyi.

Z drugiej strony Rosya także się nie zgodzi na zasadę neutralności i także się przygotowuje na wszelkie wypadki. Wprawdzie giełdziarze berlińscy przeczą, jakoby w Rosyi zarządzono mobilizacyę, ale oficyalnego zaprzeczenia, któreby zasługiwało na wiarę, niema. Przeciwnie, wiadomości z Królestwa potwierdzają przygotowania mobilizacyjne.

Zasada więc nie wiązania sobie rąk ma w Austryi bardzo poważne uzasadnienie. Austrya każdej chwili może się spodziewać wojny na własnej granicy, tembardziej zaś, gdy na pole wojny wystąpi Rumunia. Zamierzone pośrednictwo Austryi i Niemiec w Bukareszcie i Sofii niema widoków powodzenia, bo Rumunii nie chodzi o zdobycze, tylko o osłabienie Bułgaryi. A z chwilą wystąpienia Rumunii sytuacya międzynarodowa przybrać może charakter wprost zagrażający pokojowi całej Europy.

Minister Sazonow, jak donosi telegram z Petersburga, wyjechał na dłuższy urlop. Jedni twierdzą, że to jest oznaką, iż wojna bałkańska będzie zlokalizowaną, drudzy natomiast oświadczają, że Sazonow już z tego urlopu nie wróci, co by znaczyło, że w Rosyi wzięły górę prądy wojenne.

W przyszłym tygodniu rozstrzygnie się wiele rzeczy. Rozstrzygnie się też i kwestya, czy Austrya zechce skorzystać z tego, że sobie zastrzegła wolną rękę.

Nastrój mobilizacyjny w Rumunii.

Bukareszteński korespondent „N. W. Tagbl." nadsyła z Bukaresztu pod datą 6 bm. następujący obrazek mobilizacyjny w Rumunii:

Cała stolica Rumunii przystrojona flagami. Na głównej ulicy olbrzymie tłumy ludu. Znać wszędzie niezwykłe poruszenie. Nikt nie wątpi, że Rumunia nawet wojnę podejmie, aby przeforsować swoje żądania. Taka opinia panuje w ministerstwach i wśród ludu.

We wszystkich wsiach i miasteczkach Rumunii jęczą dzwony kościelne, huczą trąby po drogach i na placach. Jest to znak, że wszyscy zdolni do broni w Rumunii w przeciągu 48 godzin mają się stawić pod chorągiew. Na dworcach ścisk; powołani żegnają się z rodziną, z żonami i dziećmi, z rodzicami. Kobiety płaczą, żołnierzom też łzy kręcą się w oczach. Na peronach muzykanci wygrywają pieśni smutne, melancholii pełne.

W stolicy z tego wszystkiego nie odczuwa się ani śladu. Przeciwnie, wezwanie do mobilizacyi wywołało zapał ogólny. Mobilizacya postępuje szybko naprzód i z końcem tygodnia będzie zupełnie skończona. Wszystkie wiadomości wojskowe podlegają najściślejszej wojskowej cenzurze.

Skutki mobilizacyi dają się już dotkliwie odczuwać. Komunikacya z Bułgaryą jest zupełnie przerwana, ruch kolejowy dla publiczności wogóle wstrzymany. Samochodom nie wolno opuszczać granic Bukaresztu. Życie gospodarcze utknęło. Fabryki i zakłady przemysłowe albo zamknięte, albo ruch w nich ograniczono do

minimum. Urzędnicy policyi chodzą po gospodach i restauracyach, obwieszczając głośno, że od dziś dnia nie wolno nigdzie sprzedawać wódki, a piwo i wino tylko w bardzo małych, ściśle ograniczonych ilościach.

Nastrój wojenny wyczuwa się na każdym kroku. Do zarządu wojskowego zgłaszają się bardzo liczni ochotnicy. Tak np. były minister Wasyl Morcun zapisał się w szeregi ochotników jako prosty żołnierz. Członkowie parlamentu, jako tacy wolni od służby wojskowej, zrezygnowali z tego przywileju.

Ze świata politycznego.

Ambasador austryacki w Petersburgu hr. Thurn-Valsassina ma zostać w najbliższym czasie odwołany. Następcą jego będzie hr. Esterhazy.

Duma załatwiła na tajnych posiedzeniach przedłożenie o nowych wielkich zbrojeniach Rosyi, poczem wczoraj została odroczoną do 28 października.

Minister Sazonow, jak donoszą z Petersga, wyjeżdża w najbliższych dniach na urlop. Wnoszą z tego, że wojna bałkańska nie wywoła konfliktu europejskiego.

Cesarz Wilhelm wyjeżdża do Norwegii. O ile dotychczas w podróżach wakacyjnych Wilhelma II brali zawsze udział wybitni artyści i literaci, tym razem otoczenie cesarza składa się z samych dygnitarzy wojskowych i członków ministerstwa spraw zagranicznych.

Wizyta króla włoskiego w Kilonii i narady, jakie się tam odbyły między kierującymi mężami stanu Niemiec i Włoch, poświęcone były, jak zaznaczają dzienniki włoskie i francuskie, głównie omawianiu gotowości wojennej Włoch. Cesarzowi Wilhelmowi chodziło o nakłonienie króla włoskiego do znacznego powiększenia włoskiej armii i floty. Prasa niemiecka czyni Włochom cały szereg zarzutów, że nie dość silnie trzymają się trójprzymierza.

Trzyletnią służbę wojskową uchwalił parlament francuski w zasadzie. Przyjęto mianowicie ustęp § 18, który opiewa, że każdy Francuz, uznany za zdolnego do służby wojskowej, należy przez trzy lata do czynnej armii.

W angielskiej Izbie gmin poruszono wczoraj sprawę zbrojeń austryackich na morzu. Minister Churchill oświadczył, że w tej sprawie nie może dać żadnych stanowczych oświadczeń.

Ustawa o samorządzie dla Irlandyi została przyjęta w trzeciem czytaniu przez Izbę gmin. Stało się to już po raz drugi. Izba lordów ustawę tę jednak znowu odrzuci. Rząd wniesie ją jeszcze raz do Izby gmin, a gdy tam w przyszłym roku zostanie przyjętą, to pójdzie wprawdzie jeszcze raz do Izby lordów, ale uzyska już moc prawną nawet w tym wypadku, gdyby ją Izba lordów odrzuciła.

Instytucyą, której się nigdy nie spieszy, jest reunion ambasadorów w Londynie. Zebrał on się w poniedziałek, radził dwie godziny i nie uradził nic. Skonstatował tylko, że Serbowie wbrew przyrzeczeniom nie opuścili Albanii, ale urządzają nawet ekspedycye wojskowe w głąb Albanii.

Bułgarskie sobranje zebrało się wczoraj na posiedzenie. Rząd wniósł przedłożenie, domagające się 50 milionów na potrzeby wojskowe.

Konferencya ambasadorów w Konstantynopolu rozpoczęła wczoraj badać projekt reform w Armenii, przedłożony przez rząd turecki.

Olbrzymie strejki w Łodzi.

Łódź, 7 lipca.

W Łodzi strejkuje w 102 fabrykach blisko 40 tysięcy robotników. Jeszcze kilka strejków, a cały przemysł łódzki stanie, powstrzymana zostanie wielka machina produkcyi, wyobrażająca olbrzymią wartość ekonomiczną. Największe fabryki już stanęły. Wyludniła się Łódź przemysłowa, wygasły kominy, warsztaty są bezczynne. Jakaś ponura atmosfera ciszy i niepokoju zastąpiła nastrój wrzawy i zgiełku.

Jakie są przyczyny bezrobocia? Zwiastunami strejku były zatargi w fabrykach wełnianych tych przedsiębiorców, który przyjmowali zamówienia pośrednie. Tu niezwykle dotkliwie zniżono cenę płacy zarobkowej. Robotnik zrazu zgadzał się na zniżki i zadowalał się w niektórych wypadkach głodową płacą 2 rb. na tydzień za pełna jedenastogodzinną pracę dzienną. Długo to trwać nie mogło. — Robotnik czekał na chwilę poprawy konjunktur w tym przemyśle i wówczas zagroził strejkiem. Załatano sytuacyę drobnemi podwyżkami, lecz wrzenie strejku już się utrzymało.

W wielkich fabrykach bawełnianych położenie było zgoła inne; płaca nie uległa zmianie od czasu lokautu — ani ku zniżce, ani ku zwyżce, lecz robotnik zadowolonym się nie czuł. Przedewszystkiem zmniejszono ilość dni pracy, a nadto tu i ówdzie powstawały zatargi sporadyczne. Wreszcie całe rzesze robotnicze zażądały 30-procentowej zwyżki. Właściciele fabryk zostali tem zaskoczeni w chwili, w której przemysł bawełniany znajduje się w stanie zupełnie niepomyślnym i niema widoków poprawy. Pod tym względem wybrano moment do strejku zgoła nieodpowiedni. — Dla robotników jednak obecny sezon letni jest znów okresem dla strejku dogodniejszym.

W bezrobociu obecnem są niektóre cechy tak osobliwe, że fabrykanci dopatrują się w nich objawów bardziej niepokojących od zwykłego strejku ekonomicznego. Główną cechą jest niemal powszechność strejku. Nadto cały jego przebieg ma charakter tak prawidłowy, tak niepodobny do dotychczasowych wybuchów bezrobocia, że znać w tem nową zupełnie metodę bezrobocia. Niema żadnych wykroczeń, żadnych zajść, żadnych powodów do interwencyi władzy. Robotnicy wymawiali robotę na 14 dni z góry — lege artis, a nie otrzymawszy w tym terminie przyznania swych żądań, opuszczali fabrykę w porządku, nie przeszkadzając innym działom pracować.

Ponieważ takiej organizacyi nie było nigdy dotąd w strejkach łódzkich, budziło to podejrzenie zmowy powszechnej.

Tak czy inaczej jednak, położenie jest dla przemysłu i dla ogólnych stosunków gospodarczych bardzo groźne. Przemysł łódzki dozna wielkich strat przez zawieszenie produkcyi, handel ucierpi na tem bardzo dotkliwie, a robotnicy, pozbawieni środków utrzymania, znów popadną w stan nędzy. Przytem kataklizm ten powstaje w chwili, w której warunki ekonomiczne i tak były godne pożałowania.

Obecny strejk burzy do reszty zachwianą równowagę. Fabrykanci nieprędko zdecydują się na jakieś porozumienie, a sądząc po stanowczym nastroju strejkowym robotników, ci ostatni również nieprędko powrócą do pracy bez pewnych zdobyczy. Fabryki wielkie t. zw. lokautowe mocno stoją przy warunkach w swoim czasie przez lokaut zadyktowanych.

Z ogólnego stanowiska oceniany strejk łódzki jest nową klęską społeczną. Jaki będzie wynik tego poważnego przesilenia, zgoła przewidzieć w tej chwili nie można.

O zniesienie Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Pisma poznańskie donoszą, że przed kilku dniami odbył się zjazd ogólnej niemieckiej Partyi Socyalistycznej w Królewskiej Hucie na Górnym Śląsku. Główny referat wygłosił socyalista Hörsing z Bytomia na temat: „Czy na Górnym Śląsku podwójna organizacya partyjna jest konieczną?

Referent stwierdził, że Polska Partya Socyal. na Górnym Śląsku otrzymywała od niemieckiej Partyi Socyalistycznej 28 tys. marek rocznie, co w stosunku do wyniku działalności P. P. S. posiadającej zaledwie 1.000 członków, jest rzeczą wielce nieproduktywną.

Po referacie nastąpiła dyskusya, w której wszyscy mowcy stanęli na stanowisku referenta, ostro atakując P. P. S. Oświadczono między innymi: „powinniśmy międzynarodową Socyalną Demokracyę oczyścić z polonizmu“, oraz: „my nie mamy żadnej potrzeby, ażeby za swe drogie niemieckie pieniądze uprawiać polską propagandę“.

W głosowaniu oświadczyli się wszyscy delegaci za zniesieniem Polskiej Partyi Socyalistycej, z którem to żądaniem wystąpią na zjeździe Socyalnej Demokracyi Rzeszy niemieckiej w Jenie.

Wynik wyborów z wielkiej własności.

W okręgu krakowskim przy wczorajszych wyborach na 247 uprawnionych do głosu głosowało 153 wyborców. Wybrani zostali:

Eksc. Zaleski	150 głosów
Dr St. Skrzyński	150 „
Bar. Götz Okocimski	148 „
A. hr. Wodzicki	133 „
Dr W. L. Jaworski	120 „
Eksc. dr Bobrzyński	115 „

Jak widzimy z powyższego, wielce znamiennego zestawienia, eksc. dr Bobrzyński, mimo swego świetnego. jako okaz politycznej swady przemówienia — miał w kole wyborców z wielkiej własności o 35 mniej przyjaciół niż eksc. Zaleski lub marszałek dr Skrzyński. Polityka eksc. Bobrzyńskiego nie zdobyła sobie snadź nawet w tem kole ogólnej aprobaty...

Tarnów. Wybrani dotychczasowi posłowie: bar. J. Konopka, dr. J. Hupka i J. Męciński.

Lwów. Wybrany: Abrahamowicz 31 głosami.

Sanok. Wybrani: Nowosielecki, K. Laskowski, M. Urbański.

Złoczów. Wybrani: Stroński, Schnell, Sala.

Przemyśl. Wybrani: Włodz. Kozłowski, St. hr. Stadnicki, A. Dąmbski.

Sambor. Wybrani: A. hr. Skarbek, St. Kasznica, Albin Rayski.

Rzeszów. Wybrani: St. Dąmbski i St. Jędrzejowicz.

Kołomyja. Wybrani: Dr M. Krzysztofowicz, bar. Moysa-Rosochacki.

Nowy Sącz. Wybrani jednogłośnie dotychczasowi posłowie: prof. Mars i T. Pilat.

Brzeżany. Wybrani: A. Krzeczunowicz, W. Onyszkiewicz i F. Biesiadecki.

Czortków. Wybrani: A. hr. Gołuchowski, T. Cieński, A. Cielecki.

Stanisławów. Wybrani jednomyślnie W. hr. Dzieduszycki i dr Milewski.

Stryj. Wybrani: bar. J. Brunicki i Wł. Barański.

Tarnopol. Wybrani zostali: M. Garapich, L. hr. Koziebrodzki i Wł. Serwakowski.

Żółkiew. Wybrani jednomyślnie: P. ks. Sapieha, A. ks. Lubomirski i T. Starzyński.

Sytuacya w kraju po wyborach sejmowych.

Skład nowego Sejmu.

Po wyborze 44 posłów z wielkiej własności nowy Sejm będzie liczył 34 podolskich centrowców, 9 nar.-demokratów, 6 autonomistów, 10 chreść.-ludowych, 19 konserwatystów krakowskich, 3 konserwatystów dzikich, 17 demokratów, 2 postępowców, 2 dzikich demokratów, 14 ludowców, 32 Rusinów, 1 Niemca i 12 wirylistów. Naogół 66 członków Sejmu należeć będzie do grup antiblokowych.

„Gazeta Narodowa“ obwieszcza z radością, że najsilniejszem stronnictwem w Sejmie będzie **centrum podolskie.**

Znamienny jest wybór upadłych kandydatów hr. Skarbka i dra Strońskiego.

Tako rzecze eksc. dr Bobrzyński.

Kraków, 9 lipca.

Doniesiono o byłym namiestniku eksc. Bobrzyńskim, że po doznanej w kraju i w Wiedniu klęsce usunie się w zacisze życia prywatnego i „będzie pisał historyę“.

Omylono się. Ten potężny indywidualista został powalony, ale nie złamany. Dźwignął się z ziemi i stanął znów onegdaj jako *leader* krakowskich konserwatystów, ich ośrodek mózgowy i główny nerw motoryczny, na zebraniu wyborców z wielkiej własności, aby zażądać mandatu sejmowego i nietylko usprawiedliwić swoją politykę i bronić swej metody rządów, ale z całą, rzec można, bułgarską, „na noż“ szturmującą energią zaatakować przeciwników i raz jeszcze rozprawić się z nimi na terenie politycznej retoryki. Eksc. dr Bobrzyński nie jest złamany, jest pełen siły żywotnej i tego furoru wojennego, który mu w usta kładzie ciężkie słowa oskarżenia przeciw wrogom i który go zaślepia zarazem: eksc. Bobrzyński nie widzi bankructwa swego systemu, nie dopatruje się żadnej winy w sobie samym, lecz o wszystko zło oskarża swoich przeciwników.

Przemówienie eksc. dra Bobrzyńskiego, ogłoszone we wczorajszym „Czasie“, jest — samo w sobie — mistrzowskiem dziełem retoryki politycznej. Imponuje zarazem szczerością: widać z każdego zdania, że ten potężny mąż stanu, który przez pięć lat rządził Galicyą, wygłasza swoje głębokie, wewnętrzne przekonania, spowiada się ze swych celów i zamiarów otwarcie i dobitnie. A jeżli się zważy, że to przemówienie nastąpiło po zupełnej klęsce rządów eksc. Bobrzyńskiego — bo zawarcie ugody polsko-ruskiej i sfinalizowanie reformy wyborczej jest dziś faktycznie odleglejsze i trudniejsze niż przed pięciu laty — to trzeba tę mowę uznać także za *typową* dla psychiki politycznej znakomitego, ale niefortunnego męża stanu z familii Wielopolskich i Tiszów.

Ze zjadliwą ironią eksc. dr Bobrzyński zwraca się przedewszystkiem do p. Abrahamowicza, któremu zarzuca zdradę i pod adresem którego oświadcza:

„że jeżeli eksc. Abrahamowicz po tem, co zaszło, gotów jest pośredniczyć w zawarciu nowego kompromisu wyborczego, to obawiam się, że dozna zawodu i że będą stronnictwa, które *jego pośrednictwa nie przyjmą*“.

Eksc. Bobrzyński rozprawia się też z autonomistami i z podolakami z centrum, ale jego *bête noire* są narodowi demokraci. Nazywa ich „apostołami kłamstwa i nienawiści“ ubolewa nad zamiarem „licytowania się ich z ludowcami o popularność w masie ludu wiejskiego“, oskarża nową generacyę Podolaków o „zerwanie z taktyką generacyi poprzedniej“ i wyśmiewa ich, że

„w najważniejszej kwestyi reformy wyborczej sejmowej, która stała się pierwszorzędnym postulatem nietylko kraju, ale także i państwa, przeszli do opozycyi przeciw rządowi, przypuszczając, że mimo to będą mieli poparcie rządu. *Rząd od wyborów się cofnął*“.

Jakie to typowe, te słowa: „*rząd od wyborów się cofnął*“. Eksc. Bobrzyński jest przekonany, że rząd powinien „robić“ wybory. Nie rozumie, że „robić“ wybory można tylko do *pewnego stopnia*, nie zdaje sobie sprawy z tego, że mandaty podolskiej szlachty w okręgach ruskich przy rozagitowaniu i większem uświadomieniu ciemnych mas ruskich musiały być stracone, bo metody „dawnej generacyi podolskiej“, sympatyczne eksc. Bobrzyńskiemu, i starościńsko-żandarmska pomoc rządu nie zawsze i wszędzie mogą popłacać. Eksc. Bobrzyński, który chciał zawsze kraj uszczęśliwiać *nach seiner façon*, uważa także wybory za teren do okazania wszechwładzy rządu.

System bezwzględnych rządów eksc. Bobrzyńskiego zbankrutował, pogrążył kraj w zamęt waśni partyjnej, rozbił i osłabił Koło Polskie.

Jak wyglądają dziś stosunki w kraju, przedstawił zaraz następny mówca, minister Zaleski. Cytujemy ustęp mowy dosłownie:

„Widzimy przedewszystkiem straszny chaos i zamęt, jaki zapanował w stosunkach politycznych w kraju; widzimy *bellum omnium contra omnes;* widzimy i to może jest z wszystkiego najsmutniejsze, że taktyka walki politycznej coraz bardziej się zatruwa; widzimy nawet w warstwach społecznych, które dotąd w imię wspólnych interesów, wspólnie przeżytych losów, szły razem, zaostrzenie walki politycznej, które tylko smutkiem i troską może napełniać.

A jeżeli wspomnę o objawach tej walki w prasie, to rzeczywiście nie wiem, jak je określić, ale dość ostrych słów potępienia znaleźć trudno: bo jeżeli w walce politycznej używa się, i to bezustannie, kłamstw, potwarzy, oszczerstw, to proszę Panów wszelka cierpliwość ustaje“.

Czy w tych słowach eksc. Zaleskiego nie mieści się zarazem straszna *krytyka ery Bobrzyńskiego?*

Wartość polityki mierzy się skalą sukcesu. Ekscelencyi Bobrzyńskiemu powodzenie nie sprzyjało. Dziś musimy szukać nowej drogi, aby wybrnąć z zamętu i dopełnić wielkich zadań. Systemem Bobrzyńskiego w nowym Sejmie nie dopniemy celu. „Blok“ musi stać się wprzód blokiem wszystkich stronnictw polskich, aby można myśleć o ugodzie z Rusinami.

* * *

Wszystko, co dr Bobrzyński, a po nim min. Zaleski o powiedzieli potrzebie sprawiedliwej ugody z Rusinami, o ważności tej ugody tak dla kraju jak i dla państwa, o niemożności przeprowadzenia reformy ugody wbrew Rusinom, o konieczności oparcia Koła o solidarność narodową — wszystko to bez zastrzeżeń podpisać można.

Przytoczymy tu jeszcze następujący ważny ustęp mowy b. namiestnika, oświetlający kwestyę ruską na tle ógólnej sytuacyi europejskiej, grożącej wojną na naszej ziemi:

„Niedawno temu *groza wojny skrzydłem swoim poruszyła nasz kraj. Kto wie, czy za jakiś czas nie uczyni tego dobitniej.* Na tę chwilę historyczną powinniśmy być przygotowani, silni spójnią wewnętrzną i zgodą wszystkich warstw narodu polskiego w Galicyi, z świadectwem zdolności rządzenia, które nam wystawionem będzie tylko wówczas, jeżeli domowy spór polsko-ruski potrafimy zażegnać. Spór ten nieszczęsny rozstrzygał o przeszłości Polski, a kto wie, czy o naszej przyszłości nie będzie rozstrzygał. My, w sercu Polski i w ognisku jej dziejowej tradycyi stosunek z Rusinami oceniamy jako kwestyę ogólnopolską, my musimy dążyć do tego, aby został unormowany na podstawie doświadczenia, zaczerpniętego z przeszłości historycznej Polski i z widokiem w jej przyszłość. Stopniem i drogą do tego jest dziś reforma wyborcza sejmowa“.

Ale musimy też zdać sobie sprawę, że nie wolno nam osłabić pozycyi polskiej wobec Rusinów i rezygnować z naszego stanu posiadania. Jeżeli nie wolno myśleć o reformie wbrew Rusinom, nie wolno też myśleć o niej wbrew Polakom na wschodzie. I musimy też zgodzić się na to, że oni *lepiej od nas* rozumieją kwestyę ruską i widzą niebezpieczeństwo, grożące polskości ze strony Rusinów. Nim pomyślimy o ugodzie z Rusinami (stawiającymi już nowe żądania! patrz telegramy), pomyśleć musimy o **ugodzie polskiej.**

Żądania Rusinów.

(*Telefonem*).

Wiedeń. Prezes klubu ukraińskiego pos. K. Lewicki był wczoraj na konferencyi u hr. Stürgkha i zażądał jak **najszybszego zwołania Sejmu galicyjskiego dla załatwienia reformy wyborczej.** Domagał się też, aby rząd wywarł **nacisk na przeciwników** dotychczasowego projektu reformy i skłonił ich do zaniechania oporu.

W wywiadzie, zamieszczonym w „N. Fr. Presse“ oświadcza pos. Lewicki, że Rusini żądają, aby **ilość urzędników ruskich** w okręgach Galicyi wschodniej **odpowiadała proporcyonalnie liczbie ludności ruskiej,** dalej żądają jak najszybszego **założenia ruskiego uniwersytetu.** Rusini chcą **oprzeć reformę wyborczą na nowych podstawach i postawią szereg nowych żądań.** Reforma wyborcza musi być postawiona na pierwszym punkcie obrad w nowym Sejmie. **Dopóki reforma nie będzie załatwiona, dopóty Rusini nie dopuszczą do uchwalenia żadnej ustawy;** po reformie uchwalą wszystkie potrzeby krajowe.

O zwołanie Sejmu i akcya dra Germana.

(*Telefonem z Wiednia*).

Wiedeń. Do Wiednia przybył dr German z misyą, aby nakłonić rząd do przedłożenia rządowego projektu reformy wyborczej, opierającego się na podstawie ostatniego kompromisu.

W najbliższych dniach rozpoczną się rokowania między rządem a stronnictwami w sprawie zwołania Sejmu gal., które w każdym razie nastąpi z początkiem września.

Zebranie lewicy sejmowej.

Prezes lewicy sejmowej dr Leo zwołał na niedzielę 13 b. m. o godz. 10 rano w gmachu Sejmu posiedzenie członków lewicy sejmowej celem przeprowadzenia narad nad sytuacyą polityczną po wyborach.

Co słychać w mieście?

Kraków, 9 lipca.

Restauracya wieży Maryackiej. Na szczycie wieży Maryackiej założono złoconą kulę wraz z chorągiewką blaszaną. Obszerniejszy opis tego aktu podamy dla braku miejsca w jutrzejszym numerze.

Odwołanie urlopów dla żołnierzy. Węgierskie ministerstwo obrony krajowej ogłasza, że w Bośnii, Hercegowinie i Dalmacyi żołnierze w tym roku nie dostaną urlopu na żniwa.

Osobiste. Naczelnik administracyi podatków st. radca skarbowy Kurek wyjechał na 6-tygodniowy urlop; zastępstwo objął radca skarbowy p. J. Starzewski.

Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie we czwartek 10 bm. o g. 5 popoł. w sali dyrekcyi przy placu Szczepańskim l. 4.

Mianowania w szkołach. Minister oświaty nadał A. Lachowi, nauczycielowi kierującemu 2-kl. szk. lud. w Woli Justowskiej tytuł dyrektora.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór dra T. Lulka, rzeczywistego nauczyciela ak. handlowej w Krakowie i nadała mu tytuł profesora.

Kurs krawiecki. Dnia 15 lipca rozpoczyna się w tutejszem Muzeum techniczno-przemysłowem kurs krawiecki z uwzględnieniem krojów mundurów wojskowych nowoczesnych a w szczególności krojów i szycia mundurów wojsk polskich. Kurs trwać będzie do 30 sierpnia b. r. Kierownictwo objął p. Br. Gembarzewski artysta malarz i autor dzieła „Wojsko polskie księstwa Warszawskiego“. Podania do dyrekcyi Muzeum najdalej do 10 lipca br.

Slub. Dnia 15 bm. o godz. 8 rano odbędzie się w Kaplicy Sodalicyjnej, obok kościoła św. Barbary w Krakowie, ślub panny Heleny Sulima Szarłowskiej, córki śp. radcy szkolnngo Alojzego Szarłowskiego i Eugenii z Teodorowiczów z p. Oskarem Chaleckim-Haleckim, synem śp. Oskara, feldmarszałka por. i Leopoldyny z Deimaniców.

Ogień kominowy. Wczoraj późnym wieczorem zawezwano straż pożarną na ulicę Starowiślną pod L. 31, gdzie w mieszkaniu kupca Abrahama Abelesa zapaliła się sadza w rurach piecowych. Kłęby dymu wydobywające się z pieca i komina przeraziły sąsiadów, którzy w mniemaniu, że powstał ogień, wezwali straż na ratunek. Po chwili straż ogień ugasiła. Strat niema żadnych.

Ostrzeżenie. Namiestnictwo ostrzega emigrantów, udających się na roboty po za granicę kraju przed Aleksandrem Fischerem właścicielem Dobridży w Bułgaryi. Fischer znany jest bowiem z tego, że sprowadza robotników z Galicyi, którym nie płaci i następnie wydala z terenów pracy.

Kieszonkowe kradzieże. P. M. Christowej z Bochni skradziono portmonetkę z zawartością przeszło 100 kor. Sprawcę kradzieży w osobie Ozyasza Finkieła policya przyaresztowała.

Lekarzowi sztabowemu dr. Halpernowi skradziono złoty zegarek wartości 400 kor. Sprawców kradzieży ujęto.

Zbrodnia w Łobzowie — tajemnicą grobu. Na skutek uchwały Izby radnej krakowskiego sądu karnego, więzieni pod zarzutem morderstwa Góreckiej w Łobzowie małżonkowie Miszczyńscy i młody Frasik zostaną wypuszczeni na wolność. Sledztwo sądowe nie zdołało potwierdzić wyników dochodzeń policyi w sprawie mordu.

Kronika podgórska. Wczoraj w nocy wywołał znany podgórski awanturnik Kopczyński bójkę, w czasie której pokłuto go boleśnie nożami.

Pod zarzutem defraudacyi przytrzymano w areszcie miejskich 17-letniego Stanisława Malca, pomocnika piekarskiego, któremu powierzyła Marya Höchsman, właścicielka kantyny w Zakrzówku, kwotę 260 koron, by oddał te pieniądze jednemu z kupców za pobrane towary. St. Malec, oddawszy we wskazane miejsce pakiet, w którym miały się znajdować pieniądze, ulotnił się natychmiast, poczem kupiec skonstatował, iż pieniędzy w pakiecie niema żadnych wskutek czego zarządzono przyaresztowanie nieletniego defraudanta.

Szajka „niklowych“ młodzieńców podgórskich wynajęła w ubiegłą niedzielę 3 dorożki i kazała się obwozić przez pół dnia po Podgórzu, Płaszowie i okolicy, zatrzymując się przed każdym napotkanym szynkiem i racząc się tak obficie alkoholem, aż wreszcie wyczerpały się zasoby pieniężne i dorożkarzom nie było czem zapłacić. — Wobec groźnej postawy podchmielonych awanturników, z których jeden złośliwie uszkodził sukno w dorożce, zaniechali dorożkarze oporu i odjechali spokojnie, donosząc o zajściu policyi.

Podgórska straż pożarna czynną była onegdaj przy gaszeniu ognia piwnicznego, który powstał z niewiadomej przyczyny w domu p. Mihlerowej przy ul. Długosza l. 12.

Przed decydującemi bitwami.

Kraków, 9 lipca.

Telegramy dzisiaj wskazują na to, że w Macedonii przygotowują się wszystkie armie wrogie do decydującej rozprawy.

Wszystkie inne akcye wojsk sobie wrogich mają podrzędniejsze znaczenie. Bułgarzy wkroczyli do Serbii i maszerują na Nisz. Na południu zaś Serbowie zdobyli Isztip. Główna uwaga skierowana jest jednak na teren między Skoplje a Koczaną, na Owcze pole, gdzie się rozegra decydująca bitwa serbsko-bułgarska.

Telegramy „Nowin“.

Relacye bułgarskie.

Sofia. (Tel. wł.) Koła wojskowe bułgarskie sądzą, że naczelna komenda serbska ma tylko dwie grupy rezerw, 25000 ludzi, do rozporządzenia. Skutkiem pojawienia się armii gen. Kowaczewa, nie może stawiać oporu armii, operującej koło Wranje. Sądzą, że Serbowie skupiają cały swój front na linii Kratowo-Kistendil.

W 24 godzinach się rozstrzygnie.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Reichspost“ donosi ze Sofii: Generał Dmitrjew oświadczył: Tylko spokoju i cierpliwości! W ciągu 24 godzin zapadnie decyzya.

Wczoraj zjawił się u korespondenta „Reichspost“ z polecenia Dmitrjewa jego osobisty adjutant i oświadczył mu, że wszystkie doniesienia Serbów o ich zwycięstwach są nieprawdziwe. Prawda wyjdzie wkrótce na jaw. Sytuacya militarna nad Brjegalnicą tak się zaostrzyła, że doszła do punktu kulminacyjnego. **Wielka bitwa się zbliża.** Oddziały powstańcze bułgarskie pod wodzą Sandańskiego pojawiły się pod Skoplje.

Marsz Bułgarów na Nisz.

Sofia. (Tel. wł.) Generał Kowaczew donosi pod datą 8 lipca o zajęciu przez Bułgarów Kujażewacu i Zajecaru. Wojsko serbskie koło Zajecaru w sile 10000 ludzi zostało odparte. **Bułgarzy rozpoczęli ofenzywę przeciw Niszowi.**

Sytuacya Serbów pod Koczaną.

Sofia. (Tel. wł.) VII. dywizya bułgarska, poparta przez XII dywizyę, zaatakowała 7 bm. Serbów pod Koczaną i odrzuciła ich. Serbowie cofnęli się na wzgórza na zachód od rzeki Zletowo. Walka była po obu stronach bardzo zacięta. Serbska dywizya Morawy nad Brjegalnicą na północ od Skoplje została zachwianą skutkiem cofnięcia się sąsiedniej dywizyi. Linia bojowa serbska na południe od Koczany nie będzie się mogła długo trzymać, bo XII dywizya ostrzeliwa ją z boku ze wzgórz.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Reichspost“ zamieszcza depeszę od swego korespondenta Wagnera ze Sofii z dnia 8 bm. godz. 5.30 popoł. następującej treści: Serbowie dnia 6 lipca wprowadzili w ogień bojowy wszystkie swoje rezerwy, aby podjąć ruch zaczepny w kierunku Koczany. Wśród niesłychanie krwawych walk Bułgarzy udaremnili tę akcyę. Tymczasem wielka akcya komendy bułgarskiej, mająca na celu oskrzydlenie armii serbskiej od północy i północnego wschodu, postępuje naprzód. Wojska bułgarskie muszą pokonywać wielkie trudności terenowe w górach na granicy serbsko bułgarskiej. Skutkiem tego oddziały bułgarskie posuwają się wolniej, tak, że chwilami wydaje się, iż ta akcya stanęła. Serbowie sami zniszczyli kolej do Pirotu. Połączenie kolejowe z Vranją w ośmiu miejscach przerwane.

Ofenzywa przeciw Grekom?

Sofia. (Tel. wł.) Generał Iwanow, który musiał się bronić przeciw 3-kroć liczniejszym siłom greckim, **otrzyma obecnie pomoc.** Otrzyma mianowicie **X dywizyę z pod Dimotyki, Czataldży i Bulair,** która przez Seres lada dzień nadjedzie na plac boju. Po otrzymaniu tej pomocy, gen. Iwanow, którego armia poniosła kilka porażek, będzie mógł podjąć przeciw Grekom ofenzywę.

Relacye greckie.

Salonika 7 lipca. (Tel. wł.) Bułgarzy pomimo zamierzonego zatrzymania się w Demirhissar, cofają się ku Seres. Grecy idą naprzód wzdłuż Strumicy. Przejście przez Strumicę jest dość trudne, bo Bułgarzy poniszczyli mosty.

Salonika 8 lipca. (Tel. wł,) Przejście armii greckiej przez Strumicę odbyło się dość gładko, wśród drobnych utarczek z Bułgarami, którzy cofają się poza Seres. Zdaje się, że Bułgarzy, wobec silnego naporu Greków, cofają się na całej linii. Połączenie Salonik ze Skoplje jest przerwane.

O autonomię Tracyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jest rzeczą charakterystyczną, że obecnie Grecy żądają autonomii dla Tracyi i motywują to tem, że gdyby Tracya pozostała przy Bułgaryi, to ludność grecka w miastach trackich zostałaby przez Bułgarów wytępioną.

O autonomię Macedonii.

Berlin. (Tel. wł. „Berl. Tagbl.“ donosi z Petersburga, że w sferach panslawistycznych rosyjskich coraz popularniejszą staje się myśl przyznania autonomii Macedonii. Twierdzą, że Europa powinna tam wysłać oddziały międzynarodowe i przeforsować utworzenie niezawisłej Macedonii. Na przeprowadzenie tej myśli nie jest jeszcze zapóźno.

Wojna potrwa długo.

Petersburg. (Tel. wł.) „Nowoje Wremia“ na podstawie informacyi z kół dyplomatycznych wyraża przekonanie, że wojna na Bałkanach potrwa dość długo.

Z Turcyą i Rumunią przeciwko Bułgaryi.

Warszawa. Petersburski korespondent „Kuryera Porannego“ ogłasza wywiad z posłem serbskim w Petersburgu, który oświadczył, iż w razie odmiany szczęścia oręża serbskiego Rumunia wypowie wojnę Bułgaryi. Dalej poseł ów oświadczył, że **Serbowie i Grecy porozumieli się z Turcyą, co do jej pomocy przeciwko Bułgarom.** Serbia i Grecya w zamian za to przyrzekły Turcyi znaczne kompensaty.

Przy zakupnie towarów prosimy powoływać się na nasze inseraty.

Z kraju.

Z naszej letniej stolicy. Z Zakopanego pisze nam nasz korespondent pod datą 7 b. m. Początek liryczno-sielankowych feryi wakacyjnych zaznacza się zwykłą powolnością, cechującą Zakopane, ściągające z różnych stron zwolenników naszych gór. Deszcz i tęsknota do pogody wywołuje przygnębienie. Ruch gromadzi się w cukierni p. Przanowskiego, gdzie doborową „piątką“ dyryguje kapelmistrz-skrzypek p. Jerzy Bursik. Orkiestra doskonale zgrana, wywołuje żywe uznanie. Co do Zakopanego samego, zmiany są widoczne i zwrot na lepsze. Nowo obrany naczelnik gminy prof. Regiec pierwszym występem przekonuje nas, że potrzeba sanacyi stosunków, zrozumianą została przez górali. — Wytrawna ręka prof.-naczelnika, podana przyjaźnie członkom rady, słowo życzliwe i ujmujące od szeregu lat na posiedzeniach gminnych wzbudziło zaufanie, wytworzyło harmonię co się przejawiło w uchwale co do budowy toru saneczkowego i ostatecznego zaprowadzenia światła elektrycznego. Równocześnie zakreślono już dzisiaj szerszą linię dalszych inwestycyi.

Za tym przykładem winna iść klimatyka, by nie paraliżować pobudzonej do czynu energii i usunąć słuszne rozgoryczenie wśród obywateli i gości, którzy, hamując bezprawne występy „organu władzy“ udawać się muszą na drogę karną, nie dopuszczając tym sposobem do pogwałcenia ustaw zasadniczych o ochronie prawa domowego i nadużycia władzy bez względu na to, kto się takiego łamania ustaw dopuszcza, organ władzy, czy też osobnik nietytułowany, by zło piętnować, a nie tuszować. Tyle co do klimatyki pod adresem której wyrażamy także zdziwienie za atak na niewinny „dzień kwiatka“ w Zakopanem. *M.*

Bochnia. Zamordowanie noworodka. Na drodze koło Trzciany pod Bochnią znalazł wieśniak zwłoki dziecięcia płci męskiej. Stwierdzono, że dziecko zostało uduszone i wrzucone do rzeki. Dalsze śledztwo w toku.

Jarosław. Samobójstwo. Dnia 8 bm. popoł. na moście kolejowym na Sanie koło Jarosławia nadstrażnik skarbowy J. Ilnicki usiłował odebrać sobie życie za pomocą rewolweru. Wczas jednak zdołano wyrwać mu broń z ręki. Ilnicki wydarł się przytrzymującym go i rzucił się z mostu do wezbranego Sanu. Zwłok nie zdołano odnaleść. Powód samobójstwa nieznany.

Morderstwo. Z Tarnopola donoszą: Zamachu morderczego na własną matkę dopuścił się onegdaj w nocy Jakób Rosenberg, który z siekierą w ręku napadł na nią i dwoma razami w głowę pozbawił ją życia. Od dłuższego czasu był Rosenberg zmorą rodziny, wszczynał kłótnie i właśnie, bił rodziców a nawet przed kilku tygodniami targnął się na życie, zadając sobie lekką ranę w okolicy piersi. Po powrocie ze szpitala awanturował się dalej, aż do chwili popełnienia tego zbrodniczego a grozę budzącego czynu. Uderzona dwukrotnie matka wskutek ciężkiej rany załamania szczytu czaszki natychmiast zakończyła życie a ojciec sędziwy zawiadomił inspektorat policyi o strasznym czynie swojego syna. Gdy przybyła na miejsce zbrodni policya, już sąsiedzi przytrzymali mordercę i oddali go w jej ręce. Rosenberg, który z zawodu był handlarzem owoców, bałamutne dawał odpowiedzi, raz twierdząc, że matka nie dawała mu jeść, to znowu twierdził, że musi się modlić i odebrać sobie życie. Mordercę oddano sądowi.

Ze sportu.

Ze sportu wioślarskiego. Rozwiązany przed trzema miesiącami oddział wioślarski „Sokoła“ po zupełnej reorganizacyi wewnętrznej i zmianie regulaminu, rozpoczął w bieżącym sezonie nowy okres istnienia. Z powodu robót regulacyjnych, zmuszony swą przez 21 lat na Rybakach zajmowaną siedzibę opuścić, uzyskał Oddział, dzięki przychylności gminy miasta Krakowa, dogodne miejsce na pomieszczenie lokalu klubowego w budynku dawnego przystanku Zwierzyniec. Tam zbudowano nad brzegiem wielkim nakładem kosztów obszerną (172 m.²) halę na łodzie, z dogodnym dostępem do brzegu Wisły. Prócz tego wdrożono akcyę, celem uzyskania od rządu odpowiedniego ukształtowania wybrzeża, przy bieżących robotach regulacyjnych, a to dla stworzenia wielkiej pływalni, której brak tak dotkliwie odczuwają mieszkańcy Krakowa a także dla stanowiska na łodzie motorowe, ratownicze i półrasowe. Odnośne plany przedłożono już namiestnictwu we Lwowie, na ręce kierownictwa regulacyi Wisły w Krakowie.

Bogaty tabor łodzi, złożony z 6 nowych łodzi rasowych i 3 półrasowych, a także 5 łodzi odnowionych, może pomieścić równocześnie osady z 50 osób. Znakomite usługi oddaje aparat do nauki wiosłowania pomysłu tutejszej firmy Murany'ego.

Lekcye wiosłowania pod kierownictwem fachowego instruktora odbywają się codziennie między godz. 5·30 a 7 wiecz., w krótkim czasie rozpoczną się również lekcye nauki pływania.

Z sali sądowej.

Oświęcimski handlarz sacharyny i... brylantów.

Kraków, 9 lipca.

Przed trybunałem orzekającym pod przew. st. r. dra Jasiewicza toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Samsonowi Kuppermannowi, 38-letniemu kupcowi z Oświęcimia, obwinionemu o zbrodnię oszustwa.

Obwiniony zgłosił się pewnego dnia do krakowskiego jubilera Jonasza Possa i legitymując się roczną kartą kolejową, oraz przedstawiając, iż jest poważnym kupcem, nakłonił Possa do dania mu w komis 2 pierścionków brylantowych, wartości 300 kor. Kuppermann oświadczył, iż ma w Boguminie nabywcę na te pierścionki i że niebawem całą cenę kupna uiści, atoli natychmiast te pierścionki zastawił za 100 kor., a kartki zastawniczej użył do skomplikowanej transakcyi handlowej, mającej za przedmiot... sacharynę. Kuppermann bowiem trudnił się przemytnictwem sacharyny, którą dostarczał krakowskim odbiorcom. Jednym z nich był niejaki Horner, zamieszkały na Kazimierzu. Kuppermann zobowiązał się dostarczyć Hornerowi sacharyny za 80 kor., którą to kwotę z góry pobrał. Na zabezpieczenie swego obowiązku wręczył Kuppermann Hornerowi kartkę zastawniczą na pierścionki, wyłudzone od Possa. Lecz przemyślny Kuppermann sacharyny nie dostarczył. Wówczas Horner, dla pokrycia swej pretensyi w kwocie 80 kor., wykupił za 101 kor. pierścionki, które przedstawiały wartość 300 kor. (Horner także miał nadzieję łatwego zysku). Aliści ledwie Horner wyszedł z wykupionymi pierścionkami z Kasy oszczędności, został przez policyę przytrzymany, a pierścionki zostały prawemu właścicielowi Possowi zwrócone. Tak tedy jubiler Poss żadnej nie poniósł szkody, a łasy na łatwe zyski p. Horner opłakuje stratę 181 kor. i ma jeszcze w powiatowym sądzie karnym sprawę o trudnienie się niedozwolonym handlem sacharyny.

Oskarżał prok. dr Kłodziński. Kuppermann broniony przez adw. Judę Peipera, został za zbrodnię oszustwa skazany na karę 4-miesięcznego więzienia. Od przekroczenia zakazu handlu sacharyną został Kupperman uwolniony, gdyż rozprawa wykazała, że obwiniony oszukał także na „towarze“ Hornera, albowiem zamiast obiecanej sachazyny, dostarczył mu... miałkiego cukru lodowatego.

NADESŁANE.

LWOWSKI TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE.

We środę dnia 8-go lipca 1913 r.

KOCHANY AUGUSTYNEK

operetka w 3 aktach, muzyka Leona Falla.

OSOBY:

Książę Bogumił, regent Tesalii . *Zaremba*
Księżniczka Helena jego siostrzenica *Miłowska.*
Giuro, prezes ministrów . . . . *Zbucki.*
Książę Nikoło . . . . *Solnicki*
Pułkownik Mirko . . . . *Paszkowski*
Kapitan Burko . . . . *Schmidt*
Chorąży . . . . *Markowska.*
Augustyn Hofer, nauczyciel gry fortepianowej . . . . *Kuligowski*
Jaromir, kamerdyner księżniczki Heleny . . . . *Kalinowski*
Anna, jego córka . . . . *Brzeska*
Pasperdu adwokat . . . . *Recheński.*
Komornik . . . . *Karasiński*
Braciszek Mateusz, Furtyan . . . *Tatrzański*
Służący . . . . *Szymański*
Pokojówka . . . . *Kornażyżska*

Kapelmistrz: Józef Lehrer.

Reżyser: Filip Kuligowski

REPERTUAR OPERY i OPERETKI.

Sroda:

„Kochany Augustynek“, operetka w 3 aktach, Leona Falla.

Czwartek:

„Tannhauser“, opera w 4 aktach R Wagnera. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

Piątek:

„Życie paryskie“, operetka w 5 aktach, Offenbacha.

Sobota:

„Trubadur“, opera w 4 aktach Ryszarda Wagnera.

Niedziela: popołudniu

„Halka“, opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki.

Poniedziałek:

„Ewa“, operetka w 3 aktach Franciszka Lehara.

Wtorek:

Po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Lohengrin“ opera w 3 aktach Ryszarda Waagnera. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

KINEMATOGRAFY.

KINO-WANDA przy ulicy Gertrudy 5.
"Czcij ojca i matkę twoją“, dramat społeczny.
O wysoką cenę“, dramat kryminalny.

KINOTEATR T. S. L. ul. Podwale 6.
„Zagubiony testament“, dramat.
„W obronie czci ojca“, dramat.

C. k. austryackie koleje państwowe

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1-go maja 1913 r. (czas środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa:

12·20 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
2·50 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·13 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
3·55 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska (połączenie do Warszawy).
4·20 rano (osob.) do Oświęcima.
5·20 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·40 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
6·52 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
7·10 do Zakopanego i Rabki (od 15 czerwca do 30 września włącznie).
7·50 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·10 (osob.) do Wieliczki.
8·25 (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
8·46 rano (posp.) do Podwołoczysk.
9·30 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
9·30 rano (osob.) do Wiednia.
10·25 przedpoł. (osob.) do Zakopanego (od 15 czerwca do 30 września włącznie.)
10·45 przedp. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30 popoł. (miesz.) do Wieliczki.
1·42 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
1·42 popoł. (osob.) do Trzebini (co niedziele i święta).
1·57 pop. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·35 pop. (posp.) do Wiednia.
2·48 popoł. (osob.) do Trzebini.
2·51 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połącz.)
3·00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3·25 popoł. (osob.) do Suchy i Żywc .
5·40 pop. (osob.) do Tarnowa, Łańcuta, Rzeszowa, Stróż. Nowego Sącza.
6·00 popoł. (osob.) do Oświęcimia.
6·45 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
6·55 wieczór (osob.) do Tarnowa.
7·40 rano (miesz.) do Wieliczki.
7·44 wiecz. (posp.) do Karlsbadu.
7·55 wieczór (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla,
8·00 wieczór (osob.) do Kocmyrzowa.
8·43 wieczór (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wieczór (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
10·15 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·35 wiecz. (posp.) do Wiednia.
10·55 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·55 w nocy (osob.) do Nowego Sącza, Suchy i do Zakopanego.

Przychodzą do Krakowa:

12·40 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3·07 w nocy (posp.) z Wiednia. Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·30 rano (osob.) z Podwołoczysk.
4·52 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
5·30 rano (posp.) z Wiednia.
5·55 rano (osob.) z Nowego Zagórza z Zakopanego przez Suchę.
6·00 rano (posp.) z Wiednia. Połączenie z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·20 rano (osob.) z Oświęcimia.
7·20 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·35 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) z Oświęcimia.
8·15 rano (osob.) (od 1 czerwca do 30 września włącznie) z Tarnowa.
8·40 rano (posp.) z Karlsbadu.
8·44 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa i Nowego Sącza.
9·05 rano (osob.) z granicy. Połącz. z Warszawy,
9·35 rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca. Opawy, Wrocławia, Bielska.
11·20 przedpoł. (miesz.) z Wieliczki.
11·55 przedp. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
12·58 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·10 popoł. (osob. sezon.) z Tarnowa w niedzielę, w czwartki i święta.
1·24 pop. (osob.) ze Lwowa.
2·05 pop. (osob. sez.) z Zakopanego.
2·20 pop. (błysk.) ze Lwowa.
2·45 pop. (posp.) z Wiednia.
3·35 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) z Oświęcimia i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
4·52 pop. (osob.) z Lundenburga, Berna, Teplitz Trenczyna-Cieplic, Ołomuńca, Wrocława. Żywca.
5·50 rano (osob.) z Tarnowa, Nowego Sącza, Stróż i Jasła.
6·14 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·25 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk.
6·53 wiecz. (osob.) od Stryja, Sambora.
7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
7·36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk.
8·10 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Trenczyna Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
8·23 wiecz. (oso)b. z Zakopanego i Rabki.
8·50 wiecz. (osob.) o : Trzebinii (w niedziele święta).
9·10 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwernii.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza
9·45 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·24 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·05 w nocy (osob.) z Now. Sącza i Zakopanego
11·38 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

A. CONAN DOYLE.

Urim i tummim.

12 (Ciąg dalszy).

Staliśmy wszyscy, milcząc — córka moja blada ze wzruszenia, nie puszczała jednak ręki tego człowieka.

— Widzisz do czego jestem zdolny, Elizo — zwrócił się do niej.

— Widzę, że umiesz żałować i naprawiać zło wyrządzone — odpowiedziała.

— Tak jest — i to twojemu wpływowi zawdzięczam! Pozostawiam te kamienie w pańskich rękach, profesorze. — Uczyń pan w tej sprawie, co sam uważasz za stosowne. Pamiętaj pan jednak, że każdy krok, skierowany przeciw mnie, — będzie krokiem skierowanym przeciwko przyszłemu mężowi twej jedynej córki. Wkrótce o mnie usłyszysz, Elizo. Dziś po raz ostatni w życiu zadałem ból twemu sercu!

I z temi słowy opuścił pokój — i dom mój.

W strasznem znalazłem się w położeniu. Tu oto trzymałem w ręku te cenne klejnoty; ale jakżeż miałem je zwrócić bez skandalu, bez narażenia siebie i drugich? Za dobrze znałem duszę mojej córki, ażeby przypuszczać, że zdołam ją kiedykolwiek oderwać od człowieka, któremu raz serce oddała bezpodzielnie. I nawet nie byłem pewien, czy słusznie bym uczynił, odrywając ją od niego, skoro taki podnoszący wpływ nań wywierała? Jakżeż mogłem jego ścigać, nie robiąc krzywdy jej także — a zresztą, czy w istocie miałem słuszne prawo wydawać go — jego, który dobrowolnie oddał się w moją moc. Rozmyślałem, rozmyślałem — aż w końcu uczyniłem postanowienie, które się może panom nieroztropnem wydaje — ale przecież nie miałem wyboru!

Postanowiłem zwrócić kamienie, tak, ażeby nikt się nie doroznmiał, co się właściwie stało. Przy pomocy moich kluczy mogłem się każdej chwili dostać do muzeum, a ufałem, że potrafię uniknąć Simpsona, którego godziny i zwyczaje znałem bardzo dobrze.

Postanowiłem nikogo nie wciągać w zaufanie — nie wyłączając mojej córki; powiedziałem jej więc, że jadę odwiedzić brata, mieszkającego w Szkocyi. Potrzebowałem swobody i wolnej ręki na przeciąg kilku nocy, tak, iżby mnie nikt nie pytał, dokąd idę, kiedy wracam. W tym celu tegoż jeszcze wieczora wziąłem pokój na Harding-Street, podając, że jestem dziennikarzem i bardzo późno wracam do domu.

Zaraz tej samej nocy dostałem się do muzeum i wstawiłem pierwsze cztery kamienie. Ciężka to była robota i zajęła mi całą noc. Ile razy Simpson obchodził sale, słyszałem zdaleka jego kroki i ukrywałem się w skrzyni z mumiami. Miałem pewne pojęcie o złotniczej robocie, ale nie byłem taki wprawny jak sam złodziej. On tak zręcznie wyrównał oprawę, że nikt nie dopatrzył różnicy.

Moja robota gruba jest i niezgrabna. Zresztą, tak się musiałem spieszyć... Miałem jednakże nadzieję, że może nikt się napierśniowi uważniej nie przyjrzy, nie zauważy porysowanej oprawy, dopóki ja mego zadania nie skończę...

Następnej nocy wprawiłem znowu dalsze cztery kamienie. A dzisiaj byłbym z tem skończył, gdyby nie ta niefortuna okoliczność, która spowodowała, że oto odsłaniam to wszystko, co tak gorąco pragnąłem ukryć przed światem... Do waszego współczucia, do waszego poczucia honoru uciekam się panowie — osądźcie sami, czy to, co wam wyznałem, powinno rozejść się dalej, czy nie? Moje własne szczęście, przyszłość mojej córki, nadzieja rehabilitacyi życiowej tego człowieka — wszystko zależy od tego, co postanowicie.

Mortimer wyciągnął serdecznie obie dłonie.

— To już postanowione, drogi profesorze! Wszystko dobre, co się dobrze kończy — i tutaj w tej chwili raz na zawsze koniec całej sprawie! Jutro obluzowaną oprawę umiejętny złotnik ponaprawia i tak minie bez śladu największe niebezpieczeństwo, na jakie od czasów zburzenia świątyni, wspaniałe urim i tummim było narażone. Pozwól mi uścisnąć dłoń swą profesorze; pragnąłbym tylko w równie trudnych okolicznościach życia umieć postąpić równie dobrze i równie niesamolubnie.

. . . .

Dopisek jeszcze do tej opowieści.

W miesiąc później Eliza Andreas wyszła za człowieka, którego imię... gdybym je przez niedyskrecyę wymienił, okazałoby się, że jest wielu moim czytelnikom znane, jako imię zasłużone i otoczone ogólnym szacunkiem. Gdyby ludzie jednakże znali całą prawdę, wiedzieliby, że zaszczyt i zasługa należy się tej szlachetnej dziewczynie, która podawszy mu rękę, podniosła go i sprowadziła z ciemnej i przepaścistej drogi, na której już tak daleko zaszedł... a z której mało kto wraca...

KONIEC.

Najnowsza książeczka do nabożeństwa dla inteligencyi

ukazała się nakładem **Księgarni katolickiej Dra Wład. Miłkowskiego** w Krakowie plac Maryacki 9, róg Rynku głównego, Telefon Nr. 1308. pod tytułem:

W Imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen.

Ze starych ksiąg oraz z myśli własnej zebrane modlitwy przez **Zofią z hr. Fredrów hr. Szeptycką.**

Maleńki format podłużny-dwa wydania: **bez obwódek** (4/8 cm.) w eleg. oprawie, cena 2½, 5, 6, 7, - 20 K.; zaś **z obwódkami stylowemi na każdej stronicy** (5/10 cm.) w eleg. oprawie cena 3½, 6, 8, 11½, 12½, i 14 K. Na porto należy dołączyć 40 hal.

Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal. zagraniczne po 9 hal. 367b

ŚLUBNE

Obrączki złote wykonuje najtaniej, oraz posiada gotowe na składzie (za grawirowanie tychże nic nie liczy) 394

S. Żołdani jubiler Kraków, Mikołajska 28.

Korespondencya prywatna

Słowo 4 h — Ogłoszenie minimum 60 hal. Należytość za ogłoszenie można przysyłać w markach pocztowych do Administracyi.

Kawaler, 28-letni ożeni się z panną, sierotą, lub też bezdzietną wdową do lat 30, któraby potrafiła zarządzić w sklepie na wsi. — Posag pożądany. — Zgłoszenia pod adresem: **„Antoś“**. Adm. „Nowin“, Gertrudy l. 10 Kraków. 675

Sławne z dobroci Cukry deserowe

poleca 633

Józef Siermontowski KRAKÓW ULICA BRACKA.

Wysoki zarobek

Agenci, podagenci i domokrążcy znajdą wysoki zarobek przez sprzedaż chemicznych artykułów konsumcyjnych, nie mających w Galicyi konkurencyi. – Zgłoszenia: **Kołomyja,** skrytka pocztowa 29. 665

Kuchnia domowa!

Panowie, przyzwyczajeni do domowej, zdrowej i smacznej kuchni, zechcą zgłosić się na ulicę Zieloną l. 4 II p.

!!Nowość!!

Talizmany szczęścia.

Niezbędne w każdym domu odpowiednie na prezenta. — Wysyłka do każdej miejscowości pocztą w cenie po K 1·40 i K 1·70. Za sztukę porto osobno 35 hal. Przy odbiorze 3 sztuk franko.

Zamawiać w firmie: **STABRAWA & TUREK** Kraków, Karmelicka 8.

Zarząd waplenników w Szaflarach

poszukuje **natychmiast zdolnego i rutynowanego palacza** (Heitzera). Warunki według umowy, pomieszkanie, opał i światło w naturze. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać do firmy: **Wł. Dudziński, Nowotny i Spółka w Nowym Targu.** 676

Elektro-motorowa fabryka wędlin

Andrzej Różycki

Kraków, Sławkowska 22.

Poleca znakomite młode szynki, boczki, karczki, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane, słonina i smalec polski. – Do sklepów znaczny opust. **Wysyłki za pobraniem odwrotnie.** 383

Niepotrzebny jest paszport na broń do mojego **Najnowszego berlińskiego rewolweru policyjnego,** zaopatrzonego w lampkę elektryczną. **Wolny od niebezpieczeństwa, najlepszy środek do ochrony, alarmu i odstraszenia.** 680



Zawsze gotowy do strzału. Bardzo głośny huk. Zastępuje drogą, a niebezpieczną broń palną. **Nieodzowny dla cyklistów, turystów, podróżujących, automobilistów, wycieczkowców, ogrodników i t. d.** Najlepszy środek do odstraszenia przy napadach i przeciw psom. Podczas uroczystości i wycieczek przyrząd niewinnych żartów. **Cena** jednego pistoletu, wykonanego starannie w metalu, z 50 ładunkami **K 4·80,** dalszych 100 ładunków do tego pistoletu kosztuje K 2.–, 200 ładunków K 3.–. Skrzynka do opakowania każdej przesyłki **20 hal.** Sprowadzać można za pobraniem lub za poprzedniem nadesłaniem ceny od firmy **J. H. Rabinowicz, Wien, VII. Lindeng. 2, N. K.** – Bogato ilustrowany katalog zegarków i innych artykułów za darmo.

Przy zakupnie towarów prosimy powoływać się na nasze inseraty.

Baczność strzelcy! Baczność strzelcy!

684 **KARABINY**

z bagnetami repetierowe **8 strzałowe** systemu Kropatschka 21 koron, Werndla 14 koron oraz amunicya i wszelkie przybory rysztunkowe tanio. – Cenniki franko. – Adres: **Kostiuk, Sokołów koło Rzeszowa.**

Mechaników

zdolnych do naprawy maszyn do szycia i rowerów, przyjmie **H. Niemetz, Kraków,** ulica Karmelicka 15. 627

Można się uśmiać do rozpuku

za 70 hal. czytając za 70 hal.

TOM ZBIOROWY

HUMORYSTY

zawiera:

MONOLOGI: Arroncia Gajera, Kantka Szmaciarza, Panny Stefci

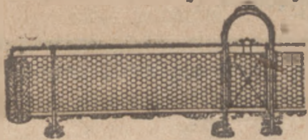
KUPLETY: Goga, Pisarza gminnego, Przyjaciela domu, Falbie, Incognito, Całus do razy trzech

Z kajetu 16-letniej Zosi. Groch z kapustą. Słownik kieszonkowych andrusów oraz 48 ilustracyi.

Wysyła tylko za nadesłaniem 70 hal. pocztą opłatnie.

Wydawnictwo „Senzacya“, Kraków, Zielona 7|n.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów żelaznych



JÓZEFA GORECKIEGO Podgórze ad Kraków.

Poleca swe wyroby artyst. ślusarskie i konstrukcyjne. Jedyny w kraju wyrób siatek żelazn., drutu pocynkow. i kolczastego. Fabryczny wyrób mebli żel. mosięż. i urządzeń szpitalnych.

Zglosz. wprost: JÓZEF GORECKI Podgórze tel. 277.

ŚRODKI OWADOGUBNE!!!



Antimolina, Proszek perski, Uniwersalny, Andela, Boraks mielony.

Na muchy: Lep, Tanglefoot, Trzaski, Łapki i Siatki do okien.

Przeciw molom: Mof, Naftalina, Kamfora, papier juchtowy, Fuchsol, Eter, Antimolina paczka 20 halerzy i inne.

Na pluskwy: Ting-Ting.

ROZPYLACZE DO PROSZKU I TYNKTURY

polecają najtaniej 566

Reim i Spółka KRAKÓW Rynek 37.

Nowe ubrania

w różnych wielkościach, pierwszorzędnej jakości i roboty, są tanio do sprzedania. Kraków, plac W. W. Świętych l. 1, II. p.

Kupcy przez ogłaszanie się w „Nowinach“ odnoszą korzyści.—

Gdzie mieszkać i jadać !!należy w Krakowie!!

HOTELE.

Z nowoczesnemi wygodami **Hotel „CITY“** Kraków, ul. św. Gertrudy 28. Pokoje od **3** koron za dobę.

CUKIERNIE.

CUKIERNIA **JANA MICHALIKA** Kraków, Floryańska 45. rendes-vous świata artystyczno-literackiego.

KAWIARNIE.

JAN BISANZ Filia Kawiarni KRAKÓW, PLANTY, vis à vis Pałacu Biskupiego Telefon Nr. 2407.

KAWIARNIA i RESTAURACYA **„WIELKI KRAKÓW“** – – przy placu Szczepańskim na Plantach. – – Codziennie koncert muzyki wojskowej. – –

MLECZARNIE.

W Parku dra Jordana.

RESTAURACYE.

K. NOREK i Sp. KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 31 poleca kuchnię domową oraz bufet obficie zaopatrzony.

WŁ. HAJTO KRAKÓW, FLORYAŃSKA 19, poleca kuchnię domową oraz zimne i ciepłe przekąski.

Restauracya Hotelu **„MONOPOL“** wydaje śniadania, obiady i kolacye. W każdy piątek ryba po żydowsku. – Gabinety do zebrań towarzyskich. KRAKÓW, ul. Gertrudy L. 6.

Galicyjski Związek Mleczarski

pod Patronatem Wydziału krajowego we **Lwowie,** ulica **Mickiewicza** L. 26.

510 dostarcza najprzedniejsze

MASŁO DESEROWE

w przesyłkach pocztowych i kolejowych po cenach notowań, odpowiadających konjunkturze targu.

Sprzedaż hurtowna i drobna dla **Krakowa** Plac Szczepański 8, dla **Lwowa** ul. Mickiewicza 26, dla **Rzeszowa** ul. Trzeciego Maja.

Kuchnia polska

Niezbędny podręcznik dla kucharzy i gospodyń wiejskich i miejskich. Jedynie praktyczne i oszczędne przepisy przyrządzania potraw do smacznych, tanich i dobrych obiadów, ciast, kremów i t. p. Wysyła za nadesłaniem kor. 3 pocztą opłatnie Administracya „Nowe Wolne Chwile“, Kraków, Zielona 7/N.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.